

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI
ZA GRANICĄ
(NR 67)
z dnia 25 października 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 67)

25 października 2017 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat bieżącej sytuacji polskich szkół na Ukrainie po zmianach wprowadzonych w ukraińskiej Ustawie o oświacie,
- zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Toronto,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Zalewska** minister edukacji narodowej wraz ze współpracownikami, **Jacek Czaputowicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Grzelczyk** kandydat na konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Toronto oraz **Rafał Dzieciołowski** wiceprezes zarządu fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Kamil Strzępek** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa na drugim w dniu dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam naszych gości. W sposób szczególny panią Annę Zalewską, minister edukacji narodowej. Witam pana Jacka Czaputowicza, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam też kandydata na konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Toronto pana Krzysztofa Grzelczyka, wszystkich gości reprezentujących poszczególne resorty oraz panie i panów posłów.

Stwierdzam kworum. Został państwu doręczony porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Przypomnę, porządek obejmuje trzy punkty. Punkt pierwszy, informacja na temat bieżącej sytuacji polskich szkół na Ukrainie po zmianach wprowadzonych w ukraińskiej Ustawie o oświacie. W tym punkcie poprosimy o zabranie głosu naszych gości, w pierwszej kolejności panią minister edukacji narodowej oraz przedstawiciela resortu spraw zagranicznych. Punkt drugi, zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Toronto. Punkt trzeci, sprawy bieżące.

Czy jest sprzeciw wobec porządku obrad? Nie słyszę. Zatem stwierdzam przyjęcie przez Komisję porządku obrad.

Przechodzimy do procedowania punktu pierwszego, informacja na temat sytuacji polskich szkół na Ukrainie. W pierwszej kolejności oddaję głos pani minister Annie Zalewskiej.

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska:

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, na początku chcę bardzo przeprosić, że nie otrzymaliście państwo materiału. Nie jest to brak profesjonalizmu ze strony ministerstwa edukacji, ale przemyślana decyzja, o której uprzedziliśmy panią przewodniczącą, dlatego, że sprawy się działy i toczyły wczoraj do późnych godzin popołudniowych. Obawialiśmy się każdego wyrazu, każdego zdania, które nieopatrznie zrozumiane nawet w takiej rzetelnej faktografii mogły być wykorzystane w jakichś niefortunnym wypowiedziach. Oczywiście nie ze strony państwa, ale na przykład dziennika-

rzy, i to, co misternie zostało zaplanowane, mogłoby w jakiś sposób zostać zburzone. Jeszcze raz bardzo przepraszam.

Jesteśmy tutaj, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, do państwa dyspozycji, będziemy odpowiadać na każde pytanie. Od 5 września, kiedy Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła ustawę oświatową, dochodziły głosy – od oburzenia po wyrażanie niepokojów – mówiące o tym, że edukacja polskich obywateli, mniejszości narodowych języka polskiego może być w jakikolwiek sposób zagrożona. Tym bardziej że zapis, który pojawił się w tej ustawie, był niejednoznaczny.

Na marginesie chcę tylko państwu powiedzieć, że ustawa, która została zaproponowana Radzie Najwyższej, wyglądała zupełnie inaczej. Posłowie zgłosili 1600 poprawek. W związku z tym ustawa żyła trochę swoim własnym życiem. W tym zapisie jako obojętny język mniejszości, tak był czytany, pojawił się w klasie 1–4, w późniejszych latach pojawiło się słowo „może” – i to wywołało ogromne zaniepokojenie. Od razu 21 września, bo myśmy razem pracowali z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, pan minister Kopeć, przygotowując mój i pana premiera Glińskiego wyjazd, spotkał się z ministrem oświaty Ukrainy Romanem Grebą. Nie spowodowało to faktu, że 25 września pan prezydent Ukrainy podpisał tę ustawę. Ponieważ uznaliśmy, że nie ma już na co czekać, przygotowaliśmy szczegółowo moją wizytę na Ukrainie. 10 października pan minister Kopeć, chcąc zasięgnąć opinii po prostu Polaków, pojechał tam, by z nimi rozmawiać. Stąd zupełnie spokojnie i bezpiecznie 17 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaaranżowało spotkanie dwóch ministrów edukacji, za co bardzo dziękuję. Po prawie dwóch godzinach bardzo partnerskiej i twardej dyskusji przypomnieliśmy sobie nawzajem o dokumentach, które już są, które obowiązują. Mianowicie o traktacie, który podpisaliśmy z Ukrainą w 1992 r., później o porozumieniu dwustronnym z 1997 r., z 2015 r. – porozumieniu pomiędzy ministerstwami edukacji, jak również przypomnieliśmy, że Polska (Ministerstwo Edukacji Narodowej) finansuje projekt partnerski m.in. dotyczący edukacji. Oczywiście wskazywaliśmy na to, że nie można sobie wyobrazić, aby prawo oświatowe, tak rozumiane, mogło w jakikolwiek sposób doprowadzić do jednostronnego zerwania ze strony ukraińskiej wszystkich traktatów i zobowiązań.

Pani minister edukacji cały czas podkreślała, że rozwiązania, które są w szkołach mniejszości polskiej, są docelowymi rozwiązaniami, takimi, jakie my proponujemy dla wszystkich mniejszości w Polsce. Dlatego że bezwzględnie wypełniamy wszystkie traktaty w stosunku do każdej mniejszości, od gwarancji nauki w języku ojczystym, przy oczywistym nauczaniu języka polskiego w języku polskim, historii polski w języku polskim i geografii polskiej w formie dwujęzycznej, lub też dodatkowego języka, na przykład ukraińskiego, w szkołach. Jeżeli państwo będą pytać o szczegóły, jesteśmy do państwa dyspozycji. Przypomnę, że zamknęliśmy ten system również możliwością zdawania języka ukraińskiego na maturze. Pokazywaliśmy te rozwiązania i ponieważ tam dopiero zaczyna się reforma... i tak naprawdę ona się w 2027 r., panie dyrektorze, zakończy, rozpocznie się za dwa lata od etapu klasy pierwszej i nie ma po prostu aktów wykonawczych. Stąd bardzo zależało nam, żeby również przy tych aktach być, uczestniczyć, żeby zapisy umów i traktatów właściwie były realizowane.

Uznaliśmy, strona polska uznała, że po to, żeby mieć po pierwsze, gwarancję, po drugie, żeby uspokoić opinię Polaków na Ukrainie, która była najbardziej zdenerwowana, jak również dyskusje wewnątrz w Polsce, uznaliśmy, że takie ustalenia i wspólna konferencja prasowa, gdzie powiedzieliśmy wspólnie czy powiedziałyśmy wspólnie z panią minister, że w wypadku szkół polskich nic się nie zmienia, jest niewystarczająca. Dlatego namówiłam panią minister do tego, żebyśmy podpisały deklarację. Ona jest krótka, ale najważniejszy, pierwszy punkt jest taki – oczywiście dysponujemy tą deklaracją – że dwie strony potwierdzają umowy międzynarodowe, a tam jest jednoznacznie zapisane, że Polacy uczą się w języku polskim i języka polskiego.

Oczywiście jest jeszcze kilka punktów, które rozwijały i pokazywały, jakie też będą dalsze kroki pani minister edukacji. Wiemy, że nie odwołała spotkania we Lwowie, potwierdza stały kontakt z Polakami po to, żeby nie tylko przypominać o tej deklaracji, ale również żeby uspakając i pokazywać, jak zorganizowana jest polska szkoła docelowo. W związku z tym wczoraj oczekiwaliśmy na podpis, chyba państwo rozumieją, dbaliśmy

o każdy przecinek i spójnik. Pani minister wczoraj ok. godz. 17 podpisała deklarację, ja podpisałam ją po niej, wymieniliśmy się. W związku z tym dzisiaj mogliśmy oficjalnie poinformować opinię publiczną, media, że możemy uczciwie powiedzieć Polakom na Ukrainie, że żaden przywilej wynikający z umów obustronnych nie zostanie ograniczony. Jak również poinformować państwa, dziękując za to, że takim zainteresowaniem cieszyło się, to chyba złe słowo, ale że duże zainteresowanie wykazywaliście państwo. Dlatego że to było też wsparcie dla dwóch ministerstw, żeby w sposób zdyscyplinowany i dosyć szybki sprawę po prostu zamknąć. Jeżeli potrzebujecie państwo danych, jak to wygląda po stronie ukraińskiej i po stronie polskiej, jesteśmy do dyspozycji, odpowiemy na każde pytanie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani minister. Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos w tej części, dotyczącej wypowiedzi? Może jako pierwsza pozwolę sobie powiedzieć kilka słów. Przede wszystkim chcę podziękować i to nie jako przewodnicząca Komisji, chociaż też, ale jako poseł, dlatego że jak wiemy, decyzja strony ukraińskiej i zmiany w ustawie oświatowej wzbudziły bardzo duże kontrowersje w Polsce. Sprawa odbiła się bardzo szerokim echem za pośrednictwem mediów również wśród opinii publicznej, wśród naszych rodaków tutaj i za granicą, którzy wyrażali swoje zaniepokojenie tymi zmianami, szczególnie na Ukrainie. Dlatego bardzo dziękuję za to spotkanie, które się odbyło, za szybką reakcję ministerstwa edukacji, za te rozmowy, za efekt tych rozmów, a nade wszystko za to, że zechciała pani dzisiaj przyjść osobiście i zaprezentować efekt tych rozmów, negocjacji. Mamy nadzieję, że sytuację można uznać za ustabilizowaną i że państwo oczywiście z pewnością będziecie w bieżącym kontakcie, mam na myśli obydwa resorty, po stronie polskiej i ukraińskiej. Jestem przekonana, że polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie na bieżąco reagowało na tego rodzaju problemy, choć mam nadzieję, że będzie ich jak najmniej albo wcale, tego byśmy chyba wszyscy sobie życzyli. Ze swojej strony naprawdę bardzo dziękuję za to spotkanie i za osobistą obecność pani minister na dzisiejszej Komisji.

Oddaję głos państwu parlamentarzystom. Bardzo proszę, pan poseł Bakun.

Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):

Dzień dobry, pani minister. W zasadzie też mogę podziękować za te rozmowy. Z jednej strony cieszymy się tym, że skończyły się one deklaracją i jakimś zapewnieniem mniejszości polskiej na Ukrainie czy Polaków tam mieszkających o tym, że na wyższych etapach edukacji również będą mieli możliwość uczenia się w języku polskim. Chciałbym zapytać w kontekście tej deklaracji i porozumienia, które udało się pani, można powiedzieć, wynegocjować, podpisać – jak wygląda sprawa chociażby Węgier czy Rumunii, czy oni też otrzymają takie zapewnienie? Czy jest to jakaś tylko nasza umowa z Ukrainą?

Dlaczego pytam? Dlatego że w naszej polityce zagranicznej – to pytanie bardziej jest skierowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych – zazwyczaj mamy bardzo duży problem z przestrzeganiem jakichkolwiek deklaracji, one zwyczajnie palą na panewce. Jak pani wspomniała chociażby o wizycie pana ministra Glińskiego na Ukrainie, to bardzo dobrze wiemy, że Polacy mają zablokowane w tej chwili wszelkie sposoby poszukiwania osób, naszych żołnierzy, bohaterów, naszych obywateli, którzy zginęli na Ukrainie. W tej chwili one są bardzo sukcesywnie, metodycznie blokowane, mimo też posiadania różnego rodzaju deklaracji.

Ukraina bardzo chętnie wszelkiego rodzaju deklaracje podpisuje. Bardzo często niestety z tych deklaracji się nie wywiązuje. Możemy wymieniać dziesiątkami deklaracje, porozumienia o budowie wspólnych przejść granicznych, deklaracje o wspólnym poszukiwaniu osób zaginionych. W tym kontekście chciałem się zapytać, jaki jest plan lub zabezpieczenie ministerstwa. Co ministerstwo zamierza zrobić, gdyby stronie ukraińskiej przyszło jednak z tej deklaracji się nie wywiązywać i za dwa, trzy lub cztery lata, jeżeli ta reforma będzie sukcesywnie wprowadzana, okaże się, że Polacy jednak mają tę możliwość ograniczoną i w języku polskim się uczyć nie będą? Bierzmy pod uwagę, że stosunki polsko-ukraińskie są dosyć trudnymi i w różnym kierunku ta sprawa może się potoczyć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, pani minister.

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska:

Bardzo dziękuję za to pytanie, dlatego że słowo deklaracja występuje tutaj tylko i wyłącznie jako określenie potwierdzenia umów międzynarodowych. Jeszcze raz chcę państwu podkreślić, że w umowach i w traktatach mamy dwustronne, nie szersze, międzynarodowe, zobowiązanie do tego, żeby uczyć mniejszości w języku mniejszości i uczyć języka. Dlatego proszę państwa, nie ukrywam, nie patrzyłam na jakikolwiek kontekst międzynarodowy, ja miałam dokument jeden, drugi i trzeci, który mówił o nauczaniu w języku polskim. Na tym się skoncentrowałam i też zapytałam, czy niepotwierdzenie tego poprzez deklarację, równa się zerwaniem międzynarodowej umowy. Proszę państwa, to już jest bardzo duże międzynarodowe wyzwanie. Argumenty te przeważały jednak w tym, że pilnujemy tych międzynarodowych umów. Także ta deklaracja absolutnie nie jest czymś miękkim, tylko jest bezwzględny przypomnieniem zapisów umów międzynarodowych – to po pierwsze.

Po drugie, oczywiście, że – tak jak każdą sytuację Polaków za granicą – Ministerstwo Edukacji Narodowej w swoim zakresie monitoruje cały czas. Jesteśmy tutaj szczególnie zobowiązani, bo dajemy pieniądze, proszę państwa, 400 tys. zł w tej chwili, 500 tys. zł w następnym roku. Jesteśmy właśnie przy prawie oświatowym, to znaczy będziemy widzieli, w jaki sposób konstruowane są podstawy programowe, więc właściwie *on line* będziemy reagować i nie dopuszczać do tego rodzaju sytuacji. Proszę państwa, nie przewiduję, żeby po takich zobowiązaniach dochodziło jeszcze do jakiegokolwiek próby. Tym bardziej że jak pan poseł wie, sytuacja Polaków w szkole polskiej jest sytuacją wzorcową. Ukraina chce, żeby wszystkie szkoły mniejszości narodowych wyglądały tak jak polska szkoła.

Popatrzmy również, jak jest w każdym kraju na świecie, gdzie mowa jest o mniejszości. Państwo jutro będą rozmawiać o traktacie polsko-niemieckim, tam mamy jednak różnorodność traktowania się stron nawzajem, ale jeżeli w polskiej szkole mniejszość uczy się w języku ojczystym, to i tak w swoim programie, jeszcze raz przypominam, ma język polski w języku polskim, historię w języku polskim, geografę w języku polskim. Tak jest skonstruowana szkoła polska, gdzie realizowane jest zobowiązanie dwustronne zupełnie, ale to już oddam głos Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

Wydaje się, że sukces jest też związany z faktem, że myśmy po prostu się skoncentrowali na tym, co było strategiczne i co wynikało z umów. Przypominam państwu, że w szkole węgierskiej – to nie są nasze kompetencje, tylko z umów pomiędzy Węgrami a Ukraińcami czy Rosjanami a Ukraińcami – w ogóle nie ma języka ukraińskiego, to znaczy tam jest wszystko realizowane w języku węgierskim. Jesteśmy też partnerami, przyjaciółmi Ukrainy, musimy rozumieć troskę o język ojczysty danego państwa. Proszę państwa, tak to jest rozwiązane w Europie, tak funkcjonują wszystkie zobowiązania dwustronne. Oddaję głos...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę o zabranie głosu pana ministra Czaputowicza. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, co mogę dodać do wystąpienia pani minister Anny Zalewskiej, która ma bardzo świeże informacje? Może tylko jeszcze do tego kontekstu międzynarodowego chciałbym się odnieść. Mówimy o pięciu szkołach polskich na Ukrainie, dwie we Lwowie, po jednej w Mościskach, Strzelczyskach i Łanowicach, w sumie uczy się tam 1000 młodzieży i dzieci. Jest to na pewno znaczna liczba, ale proszę na to spojrzeć też oczami Ukrainy, gdzie istnieje 581 szkół z językiem wykładowym rosyjskim, 356 tys. uczniów. Z perspektywy węgierskiej wygląda to też inaczej, bo na Zakarpaciu jest 76 placówek szkolnych z nauczaniem języka węgierskiego oraz 13 szkół mieszanych. Innymi słowy zwracam uwagę, że z perspektywy państwa ukraińskiego ten problem, jeśli chodzi o język polski, nie jest głównym problemem i myślę, że on w ogóle nie jest problemem. Polityka Polski, Ministerstwa Spraw Zagranicznych

polegająca na polubownym, można powiedzieć, dyplomatycznym załatwieniu tej kwestii, jak widać odnosi pewne sukcesy.

Pan poseł był łaskaw zadać pytanie, jak inne państwa. Wydaje mi się, że oczywiście inne państwa, tak jak Węgry, a też dotyczy to Rumunii, Rosji, pewnie będą chciały pójść drogą polską, też zawrzeć jakieś porozumienie. Jednak my tutaj stoimy na gruncie prawa polskich uczniów Polaków. Innymi słowy, polityka jak na razie przynosi sukcesy. Chociaż oczywiście bardzo zasadne pytanie pana posła, jak to będzie za dwa, cztery lata. Trudno to w ogóle w stosunkach międzynarodowych przewidywać, zwłaszcza w tak trudnej sytuacji, jaka występuje na Ukrainie, co będzie w tym czasie. Nie ma dzisiaj żadnych podstaw do twierdzenia, że deklaracja, a przede wszystkim umowa, którą deklaracja potwierdza, że nie będzie przestrzegana.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, panie ministrze. Jednak apelowałabym do państwa o zaprzestanie rozmów i posłuchanie tego, co minister mówi. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Jacek Czaputowicz:

Jeśli jeszcze mogę dodać do tego jedną rzecz, która się nie przewinęła w naszej dyskusji wcześniej. Muszę powiedzieć, że sam też poprosiłem o pewien materiał, bowiem widzę to też w pewnym kontekście relacji dwustronnych. U nas jest to tak podzielone, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Edukacji Narodowej zajmuje się szkoleniem, kształceniem i szkolnictwem Polaków za granicą, natomiast jest też mniejszość ukraińska w Polsce, która korzysta z polskich praw. Nie chcę tutaj nic powiedzieć za dużo, ale jest 3108 uczniów ukraińskich, którzy korzystają z prawa do nauczania języka ukraińskiego. Myślę, że strona ukraińska też o tym wie i że jej zależy na uregulowaniu dwustronnym tej kwestii. Oczywiście to nauczanie dotyczy dzieci obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego, nie Ukraińców, którzy przyjechali w ostatnim czasie. Wynika to właśnie z ich statusu jako mniejszości. Innymi słowy, mówiąc dyplomatycznie, pewne instrumenty jeszcze Polska posiada. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani minister Anna Zalewska.

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska:

Przepraszam, ale jeszcze troszeczkę statystyki. Dlatego chcę tylko uzmysłowić państwu, że jakby dwie strony... na pewno stronę polską nie interesuje, czy to jest jedna szkoła, czy to jest 300 szkół, po prostu ma być zapewniona gwarancja potencjału, po to żeby każdy, kto chce skorzystać z tych rozwiązań, mógł skorzystać. Było to dla nas strategiczne, więc nawet nie dyskutowałam na poziomie różnego rodzaju liczb, dlatego że, proszę państwa, język polski na Ukrainie w tej chwili to jest trzeci język. Pokażę państwu, owszem, to jest pięć szkół, gdzie realizowany jest program polski w języku mniejszości. Jednak na Ukrainie mamy: szkoły z klasami z polskim językiem nauczania – tam jest 600 uczniów, język polski jako obcy – to jest 20 tys. uczniów, język polski nauczany fakultatywnie – 8 tys. uczniów, kółko z języka polskiego – 1000 uczniów. Uwaga, pozaszkolne placówki, bo one eksplodowały i państwo wiedzą, dlaczego eksplodowały – 20 tys. uczniów.

W tej chwili jest ogromny boom na Ukrainie na wszystkie nieformalne, szybkie kursy języka polskiego, i też nie musimy tłumaczyć, dlaczego tak to jest. To też był dla nas argument, że ze wszystkich danych wynika, że język polski na Ukrainie jest trzecim językiem. Chcemy też ten potencjał wykorzystać, chcemy gwarancji m.in. języka polskiego na maturze i będziemy opracowywać, powiedzieliśmy, że za to zapłacimy, to znaczy wystandaryzujemy, pokazemy, w jaki sposób egzaminować.

Teraz, jeżeli chodzi o oświatę mniejszości ukraińskiej w Polsce. Na poziomie wychowania przedszkolnego dla 360 uczniów z 33 przedszkoli i oddziałów przedszkolnych, na poziomie szkoły podstawowej dla 1750 uczniów z 80 szkół, to są najczęściej międzyodziałowe, międzyklasowe oddziały. Na poziomie gimnazjum dla 640 uczniów z 54 szkół, na poziomie szkół ponadgimnazjalnych dla 341 uczniów z 12 szkół. W dziesięciu placówkach nauczanie było prowadzone w języku ukraińskim, natomiast w siedmiu dwujęzycznie.

Proszę zobaczyć, różne potencjały, natomiast bezwzględna gwarancja i pełna oferta do tego, żeby w zależności od możliwości kadrowych też i Ukrainy można było realizować zobowiązania dwustronne. Żeby było oczywiste, my... tak jak strona ukraińska finansuje te szkoły – to znaczy, szkoły mniejszości są w systemie subwencjonowania.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze pragnie zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę? Zatem zamykam procedowanie punktu pierwszego porządku obrad. Bardzo dziękuję pani minister, przedstawicielom Ministerstwa Edukacji Narodowej. Myślę, że nie będziemy państwa zatrzymywać.

Przechodzimy do punktu drugiego, zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Toronto. Poproszę o zabranie głosu pana ministra. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Jacek Czaputowicz:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam przyjemność w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych przedstawić kandydaturę pana Krzysztofa Grzelczyka na konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Toronto.

Pan Krzysztof Grzelczyk jest absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego. W roku 1982 uzyskał tytuł magistra nauk politycznych. Muszę powiedzieć, bo to jest ważna cecha jego charakteru, a także zaangażowania i powód, dla którego też została mu zaproponowana ta placówka. Pan Krzysztof Grzelczyk był działaczem opozycyjnym, był rzecznikiem Studenckiego Komitetu „Solidarności” we Wrocławiu, jednym z założycieli Klubu Samoobrony Społecznej we Wrocławiu i działał w okresie „Solidarności” legalnej. Działał w „Radiu Solidarność”, działał w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, także 13 grudnia został internowany i spędził siedem miesięcy w Grotkowie w obozie dla internowanych. Mówię o tym dlatego, że to było też pewnie jego powodem, sam się ustosunkuje do tego, odpowie na wszystkie pytania, że wówczas przez siedem lat przebywał poza krajem, wyjechał do Kanady, gdzie mieszkał, pracował w Saskatoon i w Toronto.

Po zmianach w kraju powrócił do Polski. Pracował w systemie bankowości, w branży wydawniczej, ale najdłużej w administracji publicznej, zwłaszcza w administracji samorządowej. W Urzędzie Miejskim Wrocławia był dyrektorem Biura Współpracy z Zagranicą. W latach 2002–2005 doprowadził do zawarcia umów partnerskich z Lwowem, Kownem, Grodnem i Hradec Králové. Kierował działaniami promocyjnymi miasta w ramach przygotowań organizacji wystaw światowych. Wymieniam te funkcje, bowiem to są tak na dobrą sprawę funkcje, jakie polski konsul za granicą powinien cały czas wykonywać. Był jednym z koordynatorów wyjazdu obserwatorów na wybory prezydenckie na Ukrainie podczas pomarańczowej rewolucji. W roku 2003 organizował pomoc dla Polaków na Wschodzie, współpracując ze Związkiem Polaków na Białorusi i krajowymi organizacjami, takimi jak Towarzystwo Miłośników Kultury Kresowej. W kolejnym okresie, w latach 2005–2007, pełnił funkcję wojewody dolnośląskiego. W tym czasie kierował rządowym „Programem dla Odry 2006”. Dwukrotnie pełnił funkcję *special envoy*, reprezentując w 2006 r. prezydenta Lecha Kaczyńskiego w misjach do Jemenu i Mauretanii. W 2007 r. zorganizował i dostarczył polskiemu kontyngentowi w Iraku transport darów przeznaczonych dla dzieci w tym kraju, który był wówczas, jak świetnie wiemy, ogarnięty wojną. Następnie w latach 2008–2009 był zastępcą dyrektora wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Jego kariera, jak z tego na pewno wynika, co powiedziałem do tej pory, koncentrowała się w administracji publicznej szczebla samorządowego aż do szczebla wojewody do roku 2016. Od ubiegłego roku pan Krzysztof Grzelczyk kieruje Wydziałem Konsularnym Ambasady Rzeczypospolitej w Londynie. Opinia Ministerstwa Spraw Zagranicznych o pracy, o reformie przeprowadzonej przez pana konsula jest bardzo dobra. Od początku przystąpił do reorganizacji pracy urzędu, zainicjował utworzenie nowego referatu do spraw opieki nad dziećmi. Doprowadził do utworzenia referatu do spraw polonijnych. Zwiększył liczbę wysyłanych paszportów, ułatwiając tym samym obsługę obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zwiększył dwukrotnie liczbę wyjazdów, dyżurów konsularnych.

Pan konsul Krzysztof Grzelczyk błyskawicznie zyskał zaufanie środowiska polonijnego, sprawdził się w sytuacjach kryzysowych, sprawnie zarządzając swoim zespołem podczas zamachów terrorystycznych, także w czasie tragicznego pożaru wieżowca. Zainicjował w konsulacie nowe projekty polonijne, przeprowadził szereg spotkań w całym okręgu konsularnym poświęconych brexitowi. Jako pierwszy konsul w Londynie rozpoczęła wizytowanie ośrodków deportacyjnych, w których przebywają obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. Utrzymuje ożywione kontakty z korpusem konsularnym w Londynie.

Dodam jeszcze do tej osobistej opozycyjnej działalności pana Krzysztofa Grzelczyka, że w 2007 r. został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest także współautorem książek dotyczących opozycji wrocławskiej. Innymi słowy, Ministerstwo Spraw Zagranicznych doszło do wniosku... Bo można zadać pytanie, dlaczego jeżeli jest tak dobrym konsulem w Londynie, to jedź do Toronto? Dlatego, że doświadczenie, które zdobył, będzie przydatne na placówce w Toronto, która ma większą rangę, bowiem jest to samodzielna placówka. Resort doszedł do wniosku, że pan Krzysztof Grzelczyk będzie dobrze kierował tą placówką, ma wystarczające doświadczenie w administracji publicznej w sprawach konsularnych. Dlatego minister spraw zagranicznych proponuje Komisji kandydaturę pana Krzysztofa Grzelczyka na konsula generalnego w Toronto. Nie bez znaczenia jest także fakt, jak powiedziałem, że co prawda już ponad 25 lat temu, ale przebywał w Kanadzie i zna dobrze to środowisko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę o zabranie głosu kandydata pana Krzysztofa Grzelczyka. Bardzo proszę.

Kandydat na konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Toronto Krzysztof Grzelczyk:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, może na początek kilka zdań o samym okręgu konsularnym, do którego miałbym być skierowany. Okręg Toronto obejmuje powierzchnią prawie połowę terytorium Kanady – 4,5 mln km², z 14 mln ludzi tam mieszkającymi. Jest to również jeden z ważniejszych okręgów, rejonów Kanady pod względem gospodarczym. Samo Toronto to jest najważniejsze centrum Kanady pod względem gospodarczym, naukowym i kulturalnym. Dodam też, że jeśli chodzi o Polonię, która liczbowo jest podobna do brytyjskiej, bo to jest milion Polaków, 62%, czyli ponad 600 tys., naszych rodaków mieszka właśnie okręgu Toronto.

Jeśli chodzi o priorytety, zadania dla konsula w Toronto, to oczywiście trzeba się odnieść do podstawowych dokumentów Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które te sprawy regulują, czyli „Strategia polskiej polityki zagranicznej na lata 2017–2021” i rządowy „Program współpracy z Polonią i Polakami za granicą na lata 2015–2020”. W strategii mówimy przede wszystkim o trzech głównych zadaniach, czyli kwestie bezpieczeństwa, rozwoju gospodarczego oraz dbanie o dobry wizerunek Polski w świecie. Rządowy program skupia się przede wszystkim na współpracy z Polonią, utrzymywaniu więzi Polaków za granicą z krajem, ale też odnosi się do współpracy naukowej i gospodarczej. Zaraz o szczegółach może powiem więcej.

Wracając do filarów polskiej polityki, można powiedzieć, że w kwestiach bezpieczeństwa akurat relacje Polski i Kanady są wzorcowe, oba państwa są członkami NATO. Warto odnotować, że Kanada była pierwszym państwem, które ratyfikowało umowę, na podstawie której Polska stała się członkiem Sojuszu. Siły zbrojne kanadyjskie też były obecne w Polsce przez trzy lata po zajęciu Krymu przez Rosjan, w ramach operacji „Reassurance”. Teraz siły kanadyjskie dalej bronią wschodniej flanki NATO, stacjonując na Łotwie. Nasze kraje też podzielają wizję zacieśniania tych więzi transatlantyckich, co nie jest takie oczywiste w przypadku każdego państwa NATO.

W kwestiach gospodarczych relacje są bardzo dobre, odnotowujemy stały wzrost wymiany handlowej, która obecnie zamyka się kwotą ok. 2,5 mld dolarów kanadyjskich i jak mówiłem, stale ta wymiana rośnie i jest korzystna dla Polski – 2/3 tej kwoty przypada na polski eksport. Chyba też warto wspomnieć o umowie CETA, która weszła w życie 21 września tego roku. Wprawdzie poszczególne państwa Unii Europejskiej mają rok na ratyfikację tej umowy, ale jej zapisy już weszły w życie i ten rok właśnie da nam

możliwość weryfikacji, na ile ta umowa będzie korzystna. Opinie ekspertów są raczej zgodne, powinno to otworzyć nowe możliwości przed Polską. Konsul w Toronto ma też dobrą sytuację, że ma partnerów, jeśli chodzi o sprawy gospodarcze. Od początku lat 90. działa tam Polsko-Kanadyjska Izba Gospodarcza, a od kilku miesięcy funkcjonuje biuro Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, nowej instytucji, która reprezentuje w świecie nasze interesy handlowe.

W kwestii dbania o dobry wizerunek Polski i Polaków w świecie, tutaj te dwa rządowe dokumenty, które wymieniłem, są spójne. Chodzi o to, żebyśmy walczyli z tzw. wadliwymi kodami pamięci. Uważam, że powinniśmy pójść dalej, to znaczy nie wystarczy reagować na częste niestety ataki czy fałszywe oskarżenia pod adresem Polski, ale też powinniśmy prowadzić – mówię o roli placówek – aktywną politykę historyczną, prezentować chociażby nasz wkład w zwycięstwo aliantów w czasie II wojny czy naszą rolę i ofiary z tego tytułu poniesione w ratowaniu Żydów podczas Holocaustu. Co niestety jest ciągle na Zachodzie dużym problemem, jeśli mamy mówić o pozytywnej roli Polski w tym względzie.

Kolejnym istotnym działaniem jest promocja Polski poprzez kulturę. Mam na myśli nie tylko naszą kulturę tworzoną w kraju, przedstawiciele kultury, których należy tam również zapraszać, ale także promowanie polonijnych twórców i pokazywanie, mimo że są częścią społeczeństwa w tym wypadku kanadyjskiego – bo może nie wszyscy wiedzą, że korzenie tych ludzi są właśnie polskie. I to też trzeba pokazywać.

Nauka języka polskiego, o czym przy pierwszym punkcie była mowa, to oczywiście jedno z głównych zadań. W okręgu torontońskim funkcjonuje ok. 60. polskich szkół sobotnich, sprawnie działa Związek Nauczycielstwa Polskiego. Przy współpracy z ORPEG-iem, nadzorowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, jest też duże pole do popisu dla działań konsula, jeśli chodzi o dokształcanie nauczycieli, wspieranie tych szkół poprzez prezentowanie nowoczesnych form nauczania.

Zwróciłbym też uwagę na kontakt z mediami i to zarówno polonijnymi, jak kanadyjskimi. Jest mnóstwo okazji, które należy wykorzystać, aby włączyć w to media, są to: wydarzenia kulturalne, sportowe, gospodarcze, wizyty oficjalne, święta narodowe. Wszędzie tam, gdzie coś ważnego się dzieje, powinniśmy w to angażować media polonijne i kanadyjskie, aby od jak najlepszej strony pokazać Polskę i osiągnięcia Polaków – przy osiągnięciach Polaków też mam na myśli tych, którzy budowali Kanadę. Takim najbardziej znanym Polakiem jest Kazimierz Gzowski, który wręcz to państwo tworzył, jest znany jako budowniczy dróg i mostów, ale także jako założyciel giełdy w Toronto. Są też inne nazwiska, zapewne każdy Kanadyjczyk powie państwu, kim był Wayne Gretzky, ale ręczę, że mało kto wie, że miał polskie korzenie, więc takie rzeczy też powinniśmy na co dzień przypominać.

Jest kwestia, którą określamy jako zachęcanie Polaków do powrotu do kraju. Tu oczywiście są różne postawy, nie wszyscy Polacy zamierzają wrócić, ale część z nich na pewno taką opcję rozważa. Zachęta powinna polegać przede wszystkim na dostarczaniu informacji szczegółowych. Ludzie pytają, jak w Polsce funkcjonuje edukacja, służba zdrowia, kwestia emerytur jest bardzo istotna. Tutaj można się posiłkować Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, który organizuje spotkania z Polonią w różnych miejscach świata i również bym zachęcał do przyjazdu do Toronto. Są to informacje, które możemy przekazywać podczas otwartych spotkań z Polakami, gdzie możemy mówić o tym, jaka jest sytuacja w Polsce, że maleje bezrobocie, że rosną płace, że są programy prospołeczne rządu, że są relatywnie niskie koszty życia w porównaniu z bogatymi państwami Zachodu. Także kwestia bezpieczeństwa, gdzie też Polska akurat na tle wielu państw wygląda tutaj bardzo dobrze. Z tym powinniśmy do Polaków wychodzić, mam tu na myśli dosłowność tego słowa – wychodzenie.

Też odniosę się do doświadczeń brytyjskich, gdzie często wyjeżdżałem poza Londyn i to było bardzo dobrze przez Polonię odbierane. Za każdym niemal razem słyszałem: wreszcie ktoś nas zauważył, bardzo sobie to cenimy. Myślę, że tam jest podobnie, być może to będzie trochę trudniejsze ze względu na odległość. Niemniej uważam, że wykonalne. Ważne jest też, żeby konsulat był w jakimś sensie otwarty również na różne pomysły. Pozwolę sobie przytoczyć jeszcze jedno rozwiązanie wprowadzone w Londynie. Pol-

skim dzieciom, które otrzymują pierwszy polski paszport, wręczamy wyprawki czytelnice, gdzie znajduje się „Lokomotywa”, poradnik dla rodziców, informator o bibliotekach, ulotka o dwujęzyczności. Myślę, że podobne rozwiązania łączące sprawy czysto konsularne, czyli paszporty, ze sprawami polonijnymi można tam wprowadzać. Wymieniłem już kilka organizacji, Kongres Polonii Kanadyjskiej, oczywiście najważniejsza parasolowa instytucja, ale też te związane z gospodarką, z którymi należy współpracować. Ważne jest też, żeby współpracować ze wszystkimi, którzy niekoniecznie są zorganizowani, zrzeszeni w jakichś organizacjach. Stąd te otwarte spotkania.

Wspomniałbym jeszcze o moich bardzo dobrych relacjach z Polską Misją Katolicką w Anglii i w Walii. Nie ma takiej instytucji w Kanadzie, są polskie parafie, są polscy księża, ale nie mają tej otoczki instytucjonalnej. Niemniej to jest bardzo ważne środowisko, które jest w stanie pomóc konsulowi, chociażby w organizowaniu spotkań i docieraniu do tej części społeczności polonijnej, która nie jest zrzeszona w organizacjach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zadać pytanie? Bardzo proszę, pani poseł Fabisiak. Może tutaj pani poseł, zapraszam.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Mam kilka pytań. Pierwsze dotyczy bardzo istotnej kwestii – zabezpieczenia emerytalnego czy też zabezpieczenia społecznego. Chciałam pana spytać o dwie rzeczy. Pierwsza, bo nie wiem tego, czy jest podpisana umowa dwustronna o zaniechaniu podwójnego opodatkowania? Jaki jest problem, bo zrozumiałam, że to porozumienie o zabezpieczeniu społecznym dotyczy swego rodzaju zasiłków? W momencie kiedy dana osoba otrzymuje na przykład emeryturę polską, kumulacja powoduje, że nie przysługuje jej zasiłek. Czy tak, bo nie do końca zrozumiałam? Ale jeśli obowiązuje podwójne opodatkowanie, to ten problem jest jak gdyby niejasny.

Druga, może ważniejsza rzecz. Znaczy, ta jest na pewno dla Polaków ogromnie ważna, sprawa polskich emerytur. Naturalnie dla nas (dla Komisji) jednak sposób załatwiania przez ZUS tej sprawy dla Polaków jest bardzo skomplikowany. Myślę, pani przewodnicząca, że warto by się spotkać z panią prezes ZUS-u i o tej kwestii porozmawiać, ale to już na inne spotkanie. Natomiast chciałabym pana spytać o pewne rozwiązanie systemowe czy też podejście do młodej Polonii. Kanada jest wulkanem talentów, tam jest tak wielu naukowców polskiego pochodzenia, często już nawet niemówiących po polsku, którzy jednakowoż w sercu Polskę mają, przyznają się do niej, tworzą takie stowarzyszenie NAVA. Jest tam kilkudziesięciu naukowców, przynajmniej moja wiedza jest taka, tych, których znam, kilku z nich ma nawet po kilkaset patentów. Natomiast w pana informacji nie znalazłam właściwie wzmianki na temat kontaktów ze środowiskiem naukowym. To wspaniała sprawa i mnie bardzo cieszy, że jest polonistyka jeszcze, a nie tylko sławistyka z jakimś aneksem czy katedrą polską. Oczywiście to bardzo radosna wiadomość, ale ona jak gdyby jest niewystarczająca, szczególnie w kontekście młodej Polonii. Czasy się zmieniły, młoda Polonia czegoś oczekuje? Jej niepotrzebne są informacje, jakie są w Polsce, ona potrzebuje przede wszystkim nawiązywać kontakty z młodymi, to są często młodzi biznesmeni, mający kapitał, którzy bardzo chętnie będą inwestowali w Polsce, a więc takie dwustronne spotkania. Czego też potrzebują, to pewnej płaszczyzny, na której będą mogli się spotykać i porozumiewać. Chciałabym spytać, jak pan widzi rozwiązanie tej sprawy. Pan mówi o okręgu torontońskim, ale myślę, że tu porozumienie z Montrealem i wspólne objęcie całej Kanady, gdzie żyje jednak bardzo wielu naukowców i młodych biznesmenów, wymaga też pewnej koncepcji, i o tę koncepcję chciałabym spytać. Może na razie tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Kandydat na konsula w Toronto Krzysztof Grzelczyk:

Jeśli chodzi o zabezpieczenia emerytalne, mamy umowę z Kanadą i nie oceniałbym tak surowo sposobu, w jaki ZUS to rozwiązuje. Wygląda to tak, że uznany jest ten okres,

kiedy płaciliśmy składki w Polsce przez ZUS, i wysokość tej emerytury złotowej jest nam wypłacana w złotówkach, na podstawie składek w złotówkach, a część, którą przepracowaliśmy w Kanadzie, wypłacana jest w dolarach kanadyjskich, również w oparciu o ten okres składkowy kanadyjski. Akurat byłem na takiej rozmowie w ZUS-ie, gdzie pokazano mi formularz, to jest jeden formularz, który wypełniamy i ZUS za nas już wszystko załatwia. Także nie oceniałbym tego jako rzecz strasznie skomplikowaną. Myślę, że Polakom, którzy zwracają na to uwagę, chodzi o coś innego. Jeśli oni dalej pozostają w Kanadzie i pobierają dwie emerytury, mogą stracić dostęp do tzw. części benefitów, bo im nagle dochód wzrósł o ten fragment liczony w złotówkach. Myślę, że chyba na tym polega problem. Mamy umowę, jeśli chodzi o unikanie podwójnego opodatkowania, to była umowa z 1987 r., a teraz mamy konwencję z 2012 r., także tutaj problemu nie ma.

Jeśli chodzi o kontakty naukowe, nie wiem, może rzeczywiście przeoczyłem, natomiast w materiale pisemnym to jest. Bardzo dobrze na rynku kanadyjskim pokazały się polskie uczelnie, które rekrutują studentów do nauki w Polsce. Oprócz tego rzeczywiście jest to środowisko naukowe polonijne, które jest mocno reprezentowane w Kanadzie. Co do zrozumienia roli tego środowiska, to nie ma żadnych wątpliwości, należy cenić i szukać tych form współpracy. Wiem, że taka współpraca jest między tymi ośrodkami naukowymi w Kanadzie, w których Polacy pracują, a ośrodkami badawczymi w Polsce, że nie jest to tylko wymiana studentów, ale również wymiana naukowców na tym poziomie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, może w kolejności, bo pan poseł, pan przewodniczący Ziemiak też się zgłaszał. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Ziemiak (PO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, mam takie pytanie, gdyby był minister Dziedziczak, byłby trochę zaskoczony, że jest mało o harcerstwie, a wiadomo, że Kanada stoi harcerstwem, skautingiem, a to było jego typowe pytanie przy każdym kandydacie na konsula. Ja zajmę się swoją dziedziną, sportem, bo Polonia kanadyjska wysoko stoi w sporcie polonijnym, a tutaj też nie ma wzmianki. Są takie kluby jak Olimpia Toronto czy Polonia Hamilton, to są wiodące kluby polonijne, a na ostatnich igrzyskach polonijnych w Toruniu Kanada zajęła IV miejsce w klasyfikacji medalowej, czyli tam jest potencjał sportowy. Co pan konsul z tym potencjałem zamierza zrobić, jak ich integrować, czy na linii kraj ojczysty a Kanada, czy to będzie rozwijane?

Wspomniany był tu główny hokeista z korzeniami polonijnymi, bo wiadomo, że to ich sport narodowy. Myślę, że Polonia tam także się udziela sportowo i czy ma pan na ten temat jakieś informacje?

Dodatkowo tylko jedno zdarzenie, bo moi znajomi, kiedy w 1984 r. wyjechali do Kanady, najpierw mieszkali w Londynie, czyli też pan będzie miał blisko do Londynu, bo jest taka miejscowość właśnie w okręgu konsularnym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź.

Kandydat na konsula w Toronto Krzysztof Grzelczyk:

Dziękuję. Londyn oczywiście znam, bo pamiętam z tamtego mojego pobytu Londyn kanadyjski. Harcerstwo, tak, naturalnie. Przepraszam, że nie poświęciłem temu więcej uwagi. Harcerstwo jest bardzo mocne, w sposób zorganizowany działa od lat 50. Wyszło z tego harcerstwa londyńskiego, także mamy na obszarze całej Kanady Związek Harcerstwa Polskiego, a oprócz tego w okręgu torontońskim dodatkowo od lat 90. Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Harcerze w Kanadzie mają swoje stacje, to jest naprawdę potęgą.

Jeśli chodzi o sport, rzeczywiście ogólnikowo, ale wspomniałem o sporcie, że to jest znakomita okazja do promocji Polski właśnie przez sport. Wymieniłem sport jako jedną z tych dziedzin, którą uważam za ważną do promowania Polski. W tym oczywiście drużyny polonijne, takie też doświadczenia mam z Londynu, gdzie siatkarska Polonia Londyn była mistrzem Anglii. Teraz im idzie trochę gorzej.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Rozumiem, że ta część wypowiedzi jest wyczerpana. Pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dwie rzeczy. Dlaczego zaproponowałam, żeby jednak zorganizować spotkanie, co zresztą nie dotyczy pana. Otóż ta droga nie jest taka prosta. Osobiście prowadzę wiele spraw, bo zwracają się do mnie osoby z Kanady i nie tylko z Kanady – Stany i Kanada są szczególnie trudne. Na czym polega trudność? Jest jeden problem, otóż jak pan wie, do 1998 r. składki były odprowadzane wspólnie, w związku z czym dana osoba w Polsce albo ma naliczaną na najniższym poziomie emeryturę... I czasami zdarza się, i był taki przypadek, gdzie osoba pracowała 20 lat w Polsce, miała naliczoną emeryturę 200 zł, bo po prostu brakowało dokumentów i wtedy nalicza się najniższe. Stąd aby zabezpieczyć jednak uczciwie los Polaków, moja propozycja, ale to tylko dopowiedzenie, dlatego ten temat powinien stanąć na Komisji.

Rzecz druga i to jest rzecz poważna. Cieszę się bardzo, że uczelnie polskie dobrze się zapromowały, ale z nienajlepszym skutkiem. Niedawno było posiedzenie podkomisji do spraw szkolnictwa wyższego, której jestem od lat członkiem – mamy minimalną liczbę, to jest kilka osób, a może najwyżej kilkunastu studentów. Jacy są studenci zagraniczni? Wschód, Kanada to było kilka osób, więc mimo tej dobrej promocji jest jakaś przeszkoda, ale to też tylko jak gdyby tytułem wyjaśnienia.

Wreszcie rzecz ostatnia. Z wielką radością przekażę panu nazwiska osób, naukowców. Organizowałam konferencję, jestem pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuję się innowacyjnością i taką konferencję organizowałam i tutaj przyleciało z Kanady czterech panów, którzy reprezentowali całą tę grupę, a to jest grupa kilkudziesięciu młodych naukowców. Dlatego ponad wszystko apeluję i proszę o to, żeby tych ludzi nie stracić, bo wydaje mi się, że zadaniem konsula jest integracja. Oni mieli spotkania w Montrealu i w również właśnie w Toronto, i tam znaleźli swój dom, swój polski dom. Nawiazywali kontakty, tak jak powiadam, to byli również biznesmeni, znaczy też naukowcy, tam naukowiec jest jednocześnie biznesmenem, ponieważ on wie, że własny produkt trzeba sprzedać, bo nic gorszego, niż odłożyć go na półkę. Dlatego zwracam się z ogromną prośbą o niezlekceważenie tej grupy osób. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sonik w kolejności, bardzo proszę.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Bardzo się cieszę, że Krzysztof obejmuje tak ważną placówkę. Już ten skrót życiorysu, który pan minister przedstawił, pokazuje, że jest człowiekiem, który nie bał się w życiu nigdy nowych wyzwań, więc tutaj kolejne podejmuje i dobrze. Także pytań nie mam.

Pytanie mam do pana ministra w zasadzie. Powiedział pan, panie ministrze, jak zrozumiałem, że w Londynie nie ma konsulatu generalnego, tylko wydział konsularny – to może trzeba stworzyć konsulat generalny?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Jacek Czaputowicz:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie pośle, tutaj dyrektor departamentu konsularnego powiedział, że bardzo chętnie na to odpowie. Jednak, tak mówiąc jeszcze z perspektywy takiej rangi placówki, gdzie jest ambasada, a w Londynie jest ambasada i są wydziały konsularne, podobnie w Ottawie jest wydział konsularny... Natomiast w Toronto czy w Edynburgu itd. – inne placówki, gdzie nie ma ambasady, to są konsulaty generalne, na przykład Lwów, a w Kijowie wydział konsularny. Tylko wspomniałem o tym z takiej praktyki MSZ-etowskiej, jak to jest postrzegane przez pracowników i w hierarchii MSZ-etu. Jeżeli jest samodzielna placówka, to konsul generalny, i to wynikało z wypowiedzi kandydata, prowadzi całość spraw, w tym spraw politycznych, gospodarczych itd. Natomiast jeżeli jest w dziale konsularnym szefem działu konsularnego przy ambasadzie, to ambasador odpowiada za wszystko. Innymi słowy, samodzielność. Ranga „konsul generalny w Chicago” to w wielu państwach jest więcej niż ambasada.

dor w innych państwach. Mówiłem to po to, by podkreślić i wyjaśnić, dlaczego to jest awans, i pokładamy jako resort nadzieję w objęciu tej placówki przez pana Krzysztofa Grzelczyka.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa? Panie pośle, bardzo proszę o krótką wypowiedź.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Jeśli chodzi o wypowiedź mojej poprzedniczki, w uzupełnieniu może i pana wiedzy, mówię o kandydacie na konsula, chciałem powiedzieć jako szef grupy polsko-kanadyjskiej, że chyba sześć lat temu pierwszy raz młode osoby z Kanady zjawiały się tutaj, w Sejmie. Byli to stażyści, którzy co roku praktycznie jesienią przyjeżdżali. Jakoś nie przypominam sobie, żeby ówczesna, będąca przy władzy Platforma czy PSL, czy jakiegokolwiek inne ugrupowanie wyciągnęło rękę do tych ludzi wcześniej od Prawa i Sprawiedliwości, to po pierwsze. Trzy pierwsze stażystki bardzo ładnie staż przeprowadziły, jedna w chwili obecnej jest nauczycielką koreańskiego w Korei, a pozostałe dwie mieszkają w Polsce i tu funkcjonują z całkiem dużym powodzeniem.

Myślę, że *idée fixe*, jeśli chodzi o następną kwestię, sport, podpowiem, istnieje coś takiego jak Igrzyska Polonijne. Miałem zaszczyt na ostatnich igrzyskach iść pod flagą kanadyjską właśnie razem z Polakami z Kanady i powiem tylko tyle, że jest to team ludzki, którego nie tylko nie musimy się wstydzić, ale myślę, że dużo dobrego nam przyniesie.

Kwestia trzecia, kwestia emerytur, oczywiście możemy mówić o emeryturach w stosunku do Polaków mieszkających w Kanadzie czy związanych z Kanadą. Jednak obowiązkiem naszej Komisji jest rozpatrywanie tej kwestii nie tylko w kategoriach kanadyjskich, ale wszystkich Polaków mieszkających poza granicami kraju. Tu piję do kwestii uczelni, tego, co było mówione na temat uczelni. Szkoda, że w poprzedniej kadencji – co prawda nie byłem członkiem tej Komisji, ale byłem praktycznie na każdym posiedzeniu – nie słyszałem nie tylko z ust mojej poprzedniczki, ale z ust kogokolwiek z Platformy, żeby te kwestie były poruszane. Uczelnie na Wschodzie czy ściąganie ludzi na nasze uczelnie ze Wschodu to jest nasz obowiązek, to jest psi obowiązek państwa polskiego. Jest to pierwsza kwestia.

Druga kwestia to jest taka, nie mamy pieniędzy, bo jesteśmy biednym krajem. Jak będziemy mieli pieniądze, to będzie nas stać na wiele więcej rzeczy. Uszczelnimy VAT-y na paliwo, różne inne historie, będą pieniądze na staże, będą pieniądze na Polaków.

Na koniec chciałem zrobić osobistą wycieczkę do kandydata, z tego względu, że jako też chłopak z pierwszego NZS-u i też internowany, aczkolwiek Zabrze Zaborze, Uherce, trochę bardziej na wschód, jako szef grupy polsko-kanadyjskiej chciałem panu ministrowi bardzo serdecznie podziękować, że pan korzysta z pokolenia pierwszego NZS-u, my byliśmy najlepsi. Kłaniam się.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tym optymistycznym akcentem pan poseł zakończył swoją wypowiedź. Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Wypych.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Pani przewodnicząca, tak naprawdę mam jedną informację dla pana konsula i informację dla pani poseł Fabisiak. Otóż ZUS opracowuje informator właśnie dotyczący emerytur na podstawie FAO. Z tego, co wiem, bo też uczestniczę w pracach tego zespołu, jesteśmy bliżej już końca. Druga rzecz, w ramach prac Komisji też mamy przewidziane właśnie spotkanie i informację ze strony Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dotyczącą opieki, którą mają być i są obejmowani nasi obywatele. Natomiast to jest ta informacja dla pana konsula, że takie materiały na pewno będą też przesyłane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze zechce zabrać głos? Nie słyszę. Zatem zamykam część jawną posiedzenia. Bardzo proszę kandydata oraz pozostałych gości o opuszczenie sali posiedzeń.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Już mogę chyba pogratulować, panie konsulu. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała pańską kandydaturę. Bardzo gratuluję.

Zamykam procedowanie punktu drugiego.

Przejdziemy do punktu trzeciego, sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie słyszę.

Zatem zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.